

ABW wydała z kraju rosyjskiego naukowca

13 października 2017

Z Polski został przedwczoraj wydany Dmitrij Karnauchow – naukowiec, który według służb specjalnych miał „inicjować elementy wojny hybrydowej”.

Naukowiec i przedstawiciel Rosyjskiego Instytutu Badań Strategicznych (RIBS) w Moskwie został uznany za przedstawiciela wrogich sił i wydany na wniosek Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. O co chodzi?

„Z ustaleń ABW wynika, że mężczyzna prowadził działalność wymierzoną w polskie interesy, inicjował elementy wojny hybrydowej przeciwko Polsce a także utrzymywał kontakty z rosyjskimi służbami specjalnymi” – powiedział Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych. „Działalność Karnauchowa na rzecz wrogiego państwa nie mogła być tolerowana i szef ABW wniósł o wydalenie Karnauchowa z Polski. Rosjaninowi cofnięto zgodę na pobyt w RP i wydano go z kraju.”

Dmitrij Karnauchow jako przedstawiciel moskiewskiej placówki miał nawiązywać kontakty z osobami ze środowisk akademickich oraz z dziennikarzami. Ponoć „znajdował osoby o prorosyjskich poglądach i wciągał ich do współpracy. Oferował współpracę z rosyjskimi uczelniami, publikacje i wyjazdy naukowe, finansowane przez stronę rosyjską”.

„Grupę współpracujących z nim osób instruował, co mówić, by prezentować prorosyjski punkt widzenia” – oburza się Żaryn. „Inicjował kampanie informacyjne na rzecz Rosji prowadzone w Polsce, prowadził kampanie podgrzewające polsko-ukraińskie animozje, stymulował działania w Polsce, sprzeciwiające się demontowaniu sowieckich pomników, a także akcje dyskredytowania polskich władz, zarówno w polskich jak i

zagranicznych mediach.”

Pierwsze o sprawie poinformowały rzecz jasna prorządowe „Wiadomości” TVP, które podały jako pewnik, że mężczyzna współpracował z rosyjskimi służbami specjalnymi, a jego aktywność naukowa wymierzona była w interesy Polski. Jak dokładnie – nie wiadomo. Z pewnością miał inspirować „grupy szerzące dezinformację” – bo w światopoglądzie rządów dobrej zmiany nie mieści się, aby ktoś mógł sam z siebie sprzeciwiać się niszczeniu radzieckich pomników i miejsc pamięci. Co jeszcze straszniejsze, ośmielał się „prezentować prorosyjski punkt widzenia!”. Szczególnie w latach 2016-2017 naukowiec miał poszerzyć znacznie grupę swoich zwolenników, co skłoniło służby do postawienia mu oskarżeń o pracę na rzecz obcego wywiadu.

Rosjaninowi cofnięto zgodę na pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i wydano go z kraju. Materiały zebrane przez ABW miały dowodzić, że dalsze przebywanie Dmitrija Karnauchowa w Polsce jest zagrożeniem dla integralności państwa – wszak głoszenie poglądów innych niż dozwolone są w TVP to już „wprowadzanie elementów wojny hybrydowej”.

„Na tym etapie trudno przesądzać, jakie będą skutki tej sprawy” – powiedział Żaryn. Faktem jest, że internet działa w Polsce jak co dzień, a dostępne strony www nie otwierają się wyłącznie w cyrylicy, więc chyba możemy spać spokojnie. Gorzej, jeśli z powodu wydalenia Dmitrija Karnauchowa wybuchnie skandal dyplomatyczny.

„To absolutna prowokacja ze strony polskich służb specjalnych przeciwko Rosji. Nasz instytut jest wykorzystywany jako powód, aby kolejny raz kopnąć Rosję. Należy to rozpatrywać jako jedno z trywialnych wypowiedzi w łańcuchu antyrosyjskich prowokacji” – powiedział w rozmowie z RIA szef Centrum RIBS ds. kontaktów z otoczeniem i mediami Igor Pszenicznikow. „Mieliśmy z nim zawartą umowę cywilno-prawną, na mocy której współpracował z

instytutem do grudnia 2016 roku. Po upływie tego okresu umowa nie została przedłużona. Jest analitykiem, słynnym naukowcem, który faktycznie był moderatorem normalizacji rosyjsko-polskich stosunków, w tym wśród naukowców” – wyjaśnił Pszenicznikow. Jak dodał, przykre jest to, że „obecnie również naukowcy są monetą przetargową w kampanii rusofobicznej, która jest prowadzona na Zachodzie”.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net